

## DYSKUSJA O PŁACACH

## OBRADOWALI PRZEWODNICZĄCY KÓŁ ZWIĄZKOWYCH

W ubiegłą środę odbyło się kolejne spotkanie Zarządu Zakładowego ZPP WSK z przewodniczącymi wydziałowych kół związkowych, na którym dyskutowano nad projektem nowego systemu wynagradzania w przedsiębiorstwie. Projekt nowego systemu wynagradzania omówił kierownik EZ Marian Chalas.

Stawiane przez związkowców pytania dotyczyły wysokości przewidywanych podwyżek oraz pytało czy po wprowadzeniu nowego systemu nie zaistnieją przypadki obniżki płac.

Przedstawiciel TBN wyjaśnił, że obniżka może mieć miejsce w pracy akordowej wówczas gdy pracownik nie

wykona min. 70 proc. normy. Wskazano na potrzebę wypracowania lepszego systemu motywacyjnego dla pracowników pracujących w warunkach szkodliwych dla zdrowia (galwanizernia, lakiernia, hartownia, piaskownia). Zastrzeżenia zgłoszono do proponowanego systemu wynagradzania personelu latającego. Na przykład zgodnie z projektem, górna stawka dla pilota ze średnim wykształceniem po 7 latach pracy w zawodzie wynosi 17 tys. zł, a pilot instruktor również ze średnim wykształceniem taką stawkę może uzyskać dopiero po 20 latach pracy. Ponadto wnioskowano, aby ustalić zasadę zo-

bowiąjącą zakład do finansowego awansowania pracowników po przeprowadzeniu określonej ilości lat.

Wątpliwości wzbudziła propozycja wprowadzenia do siatki płac 11 kategorii osobistego zaszczerowania, ponieważ w zakładzie nie występują roboty w tej grupie zaszczerowania. Postulowano więc, aby podnieść stawkę 10 kategorii zaszczerowania.

Przy okazji dyskusji o płacach, związkowcy postulowali, aby rozdzielić premii i nagród odbywał się przy udziale kolektywów wydziałowych.

at

# GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL - ŚWIDNIK”

Nr 9 (687)

1 marzec 1984 r.

Cena 2 zł

## „AGRO” NA STARCIE

Rok 1983 nie należał pod względem finansowym w Zakładzie Usług Agrolotniczych do najbardziej udanych. Na 67 śmigłowców, którymi dysponuje „Agro” w kraju pracowało 23, z granicą 4. Jedynie w maju i I-szej połowie czerwca 21 śmigłowców brało udział w akcji „Lasy-83” przy zwalczaniu brudnicy minisków — szkodnika drzew iglastych. Tak więc efekty ekonomiczne nie

były wysokie, ponieważ większą część zarobków pochłaniały koszty amortyzacji, ubezpieczeń, remontów, eksploatacji i płac. Najważniejsze, że nie było dopłat do działalności Zakładu.

Natomiast pod względem bezpieczeństwa lotów miniony rok był bardzo udany. Nie było ani jednego wypadku. Jak widać wszystkie poczynione po 1982 ro-

ku przedsięwzięcia były skuteczne.

W bieżącym roku Zakład podpisał umowy na usługi „Agro” z 37 Kombinatami PGR, w których pracować będą 43 śmigłowce (60 proc. stanu). Poza tym, z granicą 4 pracuje już 6 maszyn, a 4 dalsze są w planach.

Skoro mowa o kłopotach. Największy jest z olejem, który „Agro” otrzymuje w niewystarczających ilościach i nie znosi się na poprawę.

W ubiegłym roku Zakład złożył w WSK zapotrzebowanie na 40 kompletów rozrzutników tarciowych, gdyż utworzonych zostało 14 nowych baz i brakuje sprzętu a zwłaszcza rur oprysowych. Zgodnie z zapewnieniami rozrzutniki będą, ale nie wiadomo co z rurami. Już w kwietniu należy wykonywać pierwsze opryski. Czasu więc na uzupełnienie braków pozostało niewiele.

Do baz skierowanych będzie obecnie, nie 6 jak w zeszłym roku, lecz 25 śmigłowców liderowych, a więc takich, na których zbudowane są badane podzespoły. Jest to rodzaj odpłatnej usługi świadczonej na rzecz WSK, a więc pożywna korzyść.

Obecnie w bazach: Kusowo, Naramowice, Redo, Cydynia, Namysłów, Polwica i Kwilcz jest już 8 załóg. Do pozostałych załóg wylecia do 6 marca. W tym roku

(Dokończenie na str. 2)

## ZADANIA SPOŁECZNO-GOSPODARCZE I BUDŻET MIASTA

### Plenum KM PZPR

Ocenie i realizacji zadań społeczno-gospodarczych w roku 1983 oraz omówieniu planu i budżetu miasta na bieżący rok, były poświęcone obrady plenarne KM PZPR, które toczyły się we wtorek 21 lutego.

Wzięli w nich udział kierownicy i dyrektorzy instytucji i przedsiębiorstw z terenu Świdnika.

Plenum rozpoczął I sekretarz KM tow. ZDZISŁAW DANILUK, mówiąc między innymi, że skutecznym sposobem pokonywania trudności gospodarczych jest konsekwentne wdrażanie reformy gospodarczej, co miało miejsce we wszystkich jednostkach gospodarczych miasta. Dzięki temu świdnickie zakłady produkcyjne osiągnęły w ubiegłym roku dobre wyniki ekonomiczne.

Informację o wykonaniu zadań społeczno-gospodarczych i budżet-

cie miasta w 1983 r. przedstawił zebrany naczelnik miasta — STANISŁAW KUCHARUK. Mówiąc o poszczególnych przekrojach działalności gospodarczej wskazał na istotne trudności, zwłaszcza materiałowe i surowcowe, kooperacyjne, które w istotny sposób utrudniały realizację zadań planowych. Pomimo to plan produkcji sprzedanej przemysłu wykonał w 108,3 proc., na wartość ponad 14 mld złotych.

Dobre wyniki produkcyjne odnotowano w rolnictwie, chociaż nie został w pełni wykonany plan

(Dokończenie na str. 5)

## OBRADY SPÓŁDZIELCÓW

Miniony rok pracy i działalności podsumowują na zebraniach sprawozdawczych spółdzielcy. Jedno z wielu odbyło się w ubiegłym tygodniu w klubie Iskry. Było zebranie członków komitetu obwodowego nr 3, do którego należą „stare” Delikatessy, sklep gospodarstwa domowego, spożywczy (przy aptece), piekarniczy (przy księgarni), kosmetyczny oraz restauracja „Świdniczan-ka” i bar „Zaczęcie”.

W czasie kilkugodzinnej debaty poruszono szereg istotnych zagadnień nurtujących handel i gastronomię. Mówiono o trudnościach związanych z wykonaniem napiętych zadań planowych, o-

mi, konieczności poprawy stanu wyposażenia technicznego obiektów i sklepów spółdzielczych, poprawie poziomu obsługi klientów i konsumentów oraz o rozszerzeniu sprzedaży obiadów abonamentowych i posiłków regeneracyjnych.

W szerokim wachlarzu tematów podkreślono zmusną pracę ludzi handlu, postulując przynależność odnawiania państwowych najbardziej ofiarnie pracujących.

Zebranie spółdzielców komitetu obwodowego nr 3 urozmaiciły przeróżna, loteria fantowa, występ zespołu muzycznego ZST i wyświetlenie filmu „Komandosi z Nawarou”

- PRZED KRAJOWĄ KONFERENCJĄ DELEGATÓW NA IX ZJAZD PZPR
- ROZMOWA Z CZŁONKIEM KC — I SEKRETARZEM KM PZPR — ZDZISŁAWEM DANILUKIEM

## Wejść między ludzi!

Ostatnie miesiące bogate były w wydarzenia, mające dla partii i narodu znaczenie niepospolite. Przed miesiącem zakończyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w PZPR, jej wyniki są w dalszym ciągu przedmiotem dyskusji i analiz we wszystkich instancjach organizacji; obradowało XV Plenum KC PZPR określające termin, zadania i kształt Krajowej Konferencji Delegatów na IX Nadzwyczajny Zjazd Partii; wreszcie mamy za sobą — wprawdzie krótki, bo zaledwie dwumiesięczny — okres działalności nowo wybranych władz partyjnych naszego miasta. Wszystko to spowodowało, że o rozmowach na powyższe tematy poprosiłem I sekretarza KC Komitetu Miejskiego PZPR w Świdniku — tow. ZDZISŁAWA DANILUKA.

Dokładnie dwa miesiące temu został wybrany I sekretarzem świdnickiej organizacji partyjnej. Za krótki to okres, aby wiele dokonać, ale chyba wystarczająco długi do zapoznania się z najbardziej żywotnymi interesami miasta, z najbardziej dokuczliwymi problemami i bolączkami...

— Okres to rzeczywiście nie był zbyt długi, aby można było wykonać się konkretnymi działaniami, ale już dziś mogę powiedzieć, że nie został zmarnowany. Udało mi się w dużym stopniu poznać problematykę środowiska miejskiego, głównie dzięki obecności na zebraniach poszczególnych organizacji, jak również zwiędzając,

i to w dosłownym tego słowa znaczeniu, część przedsiębiorstw i instytucji.

Pierwsze spostrzeżenia... Diametralnie różne są problemy różnych środowisk składających się na „organizm” miasta. Dla przykładu i kontrastu: zakład przemysłowy i szkoła, jednostka administracji państwowej a przedsiębiorstwo czy służba zdrowia. Każda z tych placówek rządzi się określonymi, własnymi prawami ale... jedna cecha jest wspólna. Ich problemy od największych do najmniejszych, prawie niewidocznych muszą być rozwiązywane. Natychmiast.

(Dokończenie na str. 5)



## SESJA MRN

### Radni o planie i budżecie miasta

PRZEDOSTATNIA W BIEŻĄCEJ KADENCJI SESJA MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ. RADNI OBRADOWALI NAD WYKONANIEM ZADAŃ SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH I BUDŻETU MIASTA W ROKU UBIEGŁYM A TAKŻE NAD PROJEKTEM PLANU SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO ROZWOJU MIASTA I BUDŻETEM W ROKU 1984.

W Sesji uczestniczył przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania — BOGUSŁAW NOWACKI. Informację o realizacji zadań ubiegłego roku i projekt planu na bieżący rok przedstawił naczelnik miasta — STANISŁAW KUCHARUK. (Omówienie tych zagadnień zamieszczamy w relacji z Plenum KM PZPR).

(Dokończenie na str. 3)

## Zimowe loty

Ustał już warkot „Gawronów”, „Jaków 12” i „Wilg” towarzyszący rozgrywanym od 14 do 19 lutego — XVII Lubelskim Zimowym Zawodom Samolotowym.

Zawody, mające wysoką rangę sportową (tzn. II liga samolotowa) zostały rozegrane przy udziale 28 załóg z 18 Aeroklubów.

Uczestników zawodów powitała mroźna, bez śniegu, ale słoneczna pogoda. Przed rozpoczęciem zawodów, przeprowadzony przez Komisję Techniczną przebieg, wykluczył ze względu na

zły stan samolotu, jedną z załóg. Nie było dyskusji — bezpieczeństwo latania przede wszystkim.

Piloci startowali z nawigatorami, a każda z konkurencji składała się z 3 prób: obliczeniowej — polegającej na obliczeniu kursu bursoli i czasu przelotów poszczególnych odcinków na podstawie kierunku, prędkości wiatru i nakazanych kierunków drogi geograficznej, punktualnego oblotu całej trasy i rozpoznania lotniczego. Pełne szczęście dawały: bezbłędne liczenie na ziemi, (Dokończenie na str. 4)

## „GŁOS ŚWIDNIKA” GOŚCIEM „PORANKA Z RADIEM”

Jak się już czytnieci-ków „Głosu” mogła zorientować, słuchając przed tygodniem audycji radiowej o programie IV PR, nasza redakcja była gościem lubelskiej Rozgłośni. A stało się tak za sprawą dziennikarzy — radiowców z popularnej porannej audycji „Poranek z radiem”, którzy jako pierwsi (tak naprawdę) nasz pomysł działacza Avii poparli naszą redakcyjną inicjatywę zorganizowania pokazowego meczu siatkówki z udziałem świdnickich siatkarzy (szkoda, że już II-ligowych). Dochoł z tego meczu przekazany byłby na konto budowy SZPITALA—POMNIKA CEN-

TRUM ZDROWIA MATKI POLKI.

Za wcześnie jeszcze na termin, miejsce i inne szczegóły organizacyjne dotyczące samej imprezy, można jednak śmiało stwierdzić, że pomysł „chwycić”, a dowodem na to liczne telefony od kibiców — zarówno do redakcji „Poranka” jak i naszego „Głosu”.

Szkoda tylko, że w parze z zainteresowaniem ze strony sympatyków sportu nie idzie zaangażowanie od tych, którzy w tej sprawie mają do powiedzenia najwięcej, a więc... szefów lubelskiego sportu! Zdziwiający brak refleksu...

(kw)

## Gielda przyjęła się

Z całą pewnością można tak stwierdzić, a ci którzy w niedzielę 19 lutego w godzinach popołudniowych wybrali się do Klubu Kultury ZSMP „Iskra”, z pewnością też opinie potwierdzą. Informacja i propaganda zrobiły swoje, nie zawiedli uczestnicy i „kibice”. Przez ponad dwie godziny zainteresowani mogli sprędać, wymienić lub nabyć poszukiwane i nierzadko atrakcyjne towary, a że asortyment był urozmaicony każdy potencjalny klient mógł wyjść z „Iskry” zadowolony.

(Dokończenie na str. 2)



## 60 minut na godzinę

Zakładowe Komisje Socjalne powołano z początkiem roku 1982. Miały one w okresie zawieszenia działalności związków zawodowych przejąć i spełniać ich niektóre zadania. I tak się zaczęło. Dziś, po dwóch latach nie najłatwiejszych, czasami nerwowej, nierzadko trwającej ponad 8 godzin dziennie pracy — trzy moje rozmówczynie pracownice sekcji socjalnej sprawują wrażenie...

No właśnie — jakie? Jaka jest praca szkolna? Może odpowiedzi na to pytanie udzieli lektura poniższej rozmowy. Nie przedstawiam swoich rozmówczyń z nazwiskami, bynajmniej nie dlatego, że sobie zastrzegły anonimowość, nie zabiegały też o popularność. Zresztą... rola socjalnego jest w każdym przedsiębiorstwie taka sama. Co za różnica kto nim jest?

— Czy było coś co utkwiło Wam szczególnie w pamięci. Wszak to już dwa lata...

— Jak to co? Przez wiele dni nie mówiło się o niczym innym tylko o rozdziale tzw. atrakcyjnych towarów jakie zakupowano dla pracowników zakładu. Wszyscy patrzyli nam na ręce. Każda z tych akcji — a było ich z całą pewnością kilkanaście — kosztowała nas wiele pracy i nerwów. Dochodziło do tego jeszcze podejrzenia a nierzadko i obelgi.

— Może po kolei...

— Weźmy buty. Nigdy nie było tak, żeby dostawa pokryła zapotrzebowanie. Każdy z wydziałów otrzymywał proporcjonalnie do ilości zatrudnionych limit obuwia (damskie i męskie), po czym dzielił je wg własnego uznania. Na niektórych wydziałach dzielono rzeczywiście wg potrzeb, na innych zadowalono się jedynie losowaniem. W wyniku tych operacji (zwłaszcza losowania) nie zawsze buty otrzymywali ci, którym było najbardziej potrzebne. Pociągalo to za sobą oczywiście od razu komentarze, domysły i podejrzenia, że jak brakuje to ktoś wziął. Najdziwniejsze było to, że owe sensacje tworzyli i rozpowszechniali nierzadko ci, dla których... wystarczało. Najmłodszym określeniem o nas socjalnych było wówczas stwierdzenie, że „sąfy się w domach od nadmiaru butów nie domykają”. Przyna pan, że nie było to przyjemne...

— Przyznam...

— Wtedy po raz pierwszy zadaliśmy sobie pytanie czy warto załatwiać coś dla załogi, narazając się na niezadowolone pozostałych?...

— W efekcie...

— Zakup butów po raz drugi. Już na kartki. Obuwie magazynowano w świetlicach, pomieszczeniach socjalnych, w magazynach, na korytarzach, słowem: gdzie się dało. Np. w listopadzie 1982 roku sprowadziliśmy 4500 męskich i 1500 par damskich butów tzw. „calorocznych”. Podobnie jak wcześniej, rozdział zakończył się totalnym niezadowoleniem.

— Z powodu...

— A dlatego, że osoby zajmujące się podziałem na poszczególnych wydziałach nie przestrzegały opracowanych dla wszystkich zaleceń rozpraszania. Nie muszę chyba dodawać na kim skupiły się pretensje i nie zawsze najdelikatniejsze uwagi...

— No... Przypuszczam, że na socjalnych.

Godzina 12.10

Przerwywamy rozmowę, wchodzi pracownik. Przyszedł po wypisanie zlecenia na przdział autobusu na pogrzeb. Zgodę otrzymał. Wracamy do przerwanej rozmowy.

— Połem były rajstopy i damska bielizna. Te pierwsze otrzymaliśmy chyba ze trzy razy. Zaopatrzone wszystkie kobiety pracujące w WSK. Podobnie było z bielizną. Kłopoty mieliśmy jedynie z rozmiarami.

— Czyli bez sensacji...

— Bo i o co się kłócić jak dla wszystkich wystarcza.

— To trzeba tyle zamawiać żeby wystarczało!

— Najłatwiej mówić. Jak nie ma to nie ma.

Godzina 12.20

Kolejną przerwę. Tym razem chodzi o miejsce w sanatorium. Krótka informacja i... rozmowa toczy się dalej.

— Np. skarpetki. Nie wystarczyło, a powinno. Gdyby prowadzono starannie rozdział na wydziałach, byłoby w porządku. A tak jedni otrzymali dwa razy, inni wcale. Czy uwiertzy pan, że znacznie lepiej radzą sobie z dystrybucją duże wydziały? Tak jest. Im mniejsza grupa ludzi tym większe bagały. I kłótnie. Są oczywiście wyjątki od reguły.

## „PÓŁ DEKA“ HERBATY

I jeszcze jedno Niech pan konieczne napisze o sekretarkach wydziałowych. Tym kobietom trzeba współczuć. Nierzadko same, gdy kierownicy „zapomną” oddelegować do pomocy innych, muszą uporać się z rozdziałem. Najczęściej w wielkim pośpiechu, zdenerwowaniu, nie bez grymasów interesantów. Nie jest to proste. Szkoda, że te pracownice są nierzadko niedoceniane przy podziale... premi.

Godzina 12.28

Do socjalnego wchodzi młoda kobieta. „Chciałam kwity do przedszkola. Jest skierowana do pokoju 317. Wychodzi...”

— Skończyliśmy na skarpetkach.

— Kolej na żyłki.

— Ostry temat. Będą sensacje?

— Dostawa była jednorazowa. Zakupiliśmy po 5 szt. na jednego zatrudnionego pracownika, chociaż zdajemy sobie sprawę z potrzeb.

Godzina 12.35

Kolejną przerwę. Drzwi się otwierają. Ponownie prośba o sanatorium...

— Po żyłkach...

— Otrzymałmyś kakao. Przy i po rozdziale straszono nas prokuratorem. Firma otrzymała 2000 paczek po 20 kg w cenie 260 zł każda. Ze względu na fakt, zbliżało się Święto Kobiet postanowiliśmy rozprzedać towar wyłącznie wśród pracownic.

— Szuszenie?

— Ma pan lepszy pomysł???

— ... A odzew...

— Niektóre głosy były sympatyczne, z podziękowaniem; inne kwalifikowały nas „do oświadczenia”. Taką mieliśmy satysfakcję z naszego handlu, na piętnastu metrach kwadrato-

wych naszego pomieszczenia, w pośpiechu, nerwowej atmosferze i... ka-kaowym pyłu.

— Za pól należy się chyba szkodzić...

— Po pewnym czasie identyczne kakao pojawiło się w sklepach i... leżało na półkach. Niewiele kupowało.

— Co jeszcze mamy na liście towarów?

— Sledzie, konserwy rybne i herbatę.

— „Herbaciany temat” zostawmy na koniec jako najatrakcyjniejszy. Biermy się za ryby.

— Sledzi było „tradycyjnie” już za mało, w stosunku do potrzeb. To co się działo przy podziale — trudno opisać. Tylko na niektórych wydziałach uprzejmi panowie odstąpili swoje przdziałowe porcje koleżankom. O reszcie lepiej nie mówić.

— Wreszcie herbata!

— Dostałmyś tonę „Chińskiej”; w paczkach po 40 kg. Rozdział następował poprzez bary zakładowe, których personel w wolne soboty i niedziele rozwałkał i rozsympał herbatę do dziesięciodekagramowych papierowych torebek. Mówię panu, obied!!! (a)

Godzina 12.45

Kolejny interesant. Tym razem z pytaniem czy przynano zapomogę. Przynano.

— Ktoś pracownikom bufetów podziękował?

— No... my, z sekcji. Były też inne w charakterze „podziękowania”, a wśród nich już owiany legendą telefoniczny protest: „BRAKUJE PÓŁ DEKA HERBATY”!

— Te pół deka to mógł być nadmiar kleju zużytego na torebkę, pośpiech, uszkodzenie worka, przypadkowe rozdarcie...

— ... Mogło też być celowe niedowzięcie po pół deka. Na dziesięć tysięcy torebek daje to 5 kg herbaty. Tylko... komu by się chciało.

— A więc nieustannie pretensje, zarzuty i pogłoski. Ale oprócz handlu „delikatessami” zajmujecie się chyba jeszcze czymś?

— Trudno to zobaczyć, bo efektów naszej pracy specjalnie nie widać. Jak nie sanatoria, to ucząsy, jak nie ucząsy to sprawy osobiste, jak nie sprawy osobiste to sanatoria. I tak w „kółko”. Dochodzi do tego współpraca z miejskimi organizacjami PCK i ZOZ-em. Sprawy emerytów i rencistów. Zresztą co chwilę ktoś przychodzi.

Godzina 12.57

Widzę. Jakby na potwierdzenie słów socjalnej pojawia się pracownik z pytaniem, czy jego żona mogłaby podjąć pracę w WSK. Zostaje skierowany do kadr. Notuję dalej.

— Przygotowujemy ankietę na temat warunków życia emerytów i rencistów, matek samotnie wychowujących dzieci, rodzin wielodzietnych, sierot po pracownikach Wytwórni. Do nas należą również sprawy zapomóg, rozdzielnictwo kolonii i uczasów. Nie zawsze zresztą chodzi tylko o pomoc materialną. Przykładami mogą być opieka nad domem dziecka czy wigilia dla samotnych.

— I najtrudniejsze pytanie — zadowolenie z pracy?

Odpowiedział jest trzykrotnie: „Byłowa”.

Notował: A. KWIEK

## „AGRO” NA STARCIE

(Dokończenie ze str. 1)

zima była łagodna, pokrywa śnieżna nie jest grubsza niż 10 cm i dlatego już można wysiewać nawozy.

Dotychczas nie było narzekań i skarg ze strony KPGR-ów na jakość wykonywanych przez „Agro” usług. Odwrotnie niż na Zakład Usług Agrolotniczych z Warszawy. Wiele Kombinatów zrezy-

gnowało z Usług ZUA i na ich miejsce weszli piloci z zakład „Agro”. Są to głównie miejscowości na Mazurach i Pomorzu Zachodnim.

Dobra atmosfera jaka panuje wśród personelu gwarantuje że dobre wyniki pracy i opinia „Agro” zostanie utrzymana.

(as)

## Związkowcy w działaniu...

Pracę związków zawodowych najlepiej widać w poszczególnych kołach wydziałowych. Ostatnio odwiedziłyśmy wydział 340. O pracy rady związkowej tego koła opowiedzieli nam BOGUSŁAW GALAS i WIESŁAWA CZADEK. A oto ich słowa: — „Od pierwszych dni po zawiązaniu nowego koła związkowego w wydziale staraliśmy się nie tylko opiniować sprawy ludzkie, ale konkretnie je załatwiać. W wydziale naszym mamy wiele pracowników którym należy pomóc w różnych sprawach.

Jednym potrzebne są mieszkania, drugim meble, jeszcze inni zabiegają o zasiłki i zapomogi. Wspólnymi siłami administracji oraz własnymi, przy pomocy Rady Pracowniczej naszego związku udało się nam ruszyć z miejsca z wieloma sprawami.

Szczególnie dobrze załatwiliśmy sprawy mieszkaniowe. Załatwiliśmy (co nie oznacza, że zainteresowani już mieszkają) dziesięć izb mieszkalnych, (4 zastępcze i sześć docelowych). W naszym codziennym działaniu chcemy współdecydować o możliwie wszystkich, najbardziej żywotnych sprawach

pracowników. Zwracamy uwagę na tych którzy mają trudne warunki materialne, na matki wychowujące samotnie dzieci, na rencistów i emerytów którym przydarzyły się różne przykry przypadki losowe. Mowa oczywiście o zapomogach.

Pracownikom przynano również dofinansowanie na zakup węgla. Kilka zapomóg otrzymali na si renciści i emeryci. Wiele pracowników interesuje się już dziesięć tygodni wczasy. Notujemy i te sprawy, z czasem trzeba będzie i na tym odcinku energicznie zadziałać. Ludzie zabiegają o zwrot kosztów przjazdów i o inne ulgi w opłatach za wczasy.

Przed nami już wkrótce otwarte zebranie załogi na temat nowego systemu plac i wyboru społecznych inspektorów pracy.

Organizacja nasza jak widać przedziera się przez gąszcz różnych spraw. Jeżeli uda się nam wypracować jeszcze skuteczniejsze metody działania to rzecz polepszenia warunków socjalno-bytowych załogi, powiem wówczas otwarcie, że nasz czas nie został stracony.

k-m

## Ślizgawka w łazienkach

W ubiegłym tygodniu zatelefonowało do nas kilka osób z nowego biurowca z prośbą o interwencję. Od pewnego bowiem czasu posadzki w łazienkach tego budynku smarowane są cuchnącym olejem, który na butach roznosi się po wszystkich pomieszczeniach, w związku z czym brudzą się wykładowcy i podłogi. A poza tym posadzki są bardzo śliskie. Zainteresowała nas ta informacja, ponieważ zaopatrzenie zakładu w środki czystości jest ostatnio bardzo dobre i nie ma więc powodu, aby zastępować je środkami zastępczymi. O wyjaś-

nienie tego faktu poprosiliśmy więc kierownika działu obsługi administracyjno-gospodarczej — ZYGMUNTA ŁOJKĘ, który powiedział, że posadzki w łazienkach posmarowano olejem w celu zapobieżenia niszczeniu łazienkowej nawierzchni. Tego rodzaju konserwację powinno się wykonywać przynajmniej raz w roku. Zabieg taki przeprowadzono już w pomieszczeniach sanitarnych na drugim i trzecim piętrze. Posadzki w pozostałych łazienkach konserwowane będą przed wolną sobotą, a korytarze przed trzema dniami wołnymi od pracy.

## Kto widział lodowisko?

Mieliśmy w tym roku zimę „w kratkę”. Chociaż już w listopadzie f z początkiem grudnia „straszno” mroziłem i śniegiem, to przyszło o Barbarze spełnić się co do joty. Podobnie było w styczniu. Jednak od początku drugiej dekady lutego trzymał kilkunastostopniowy mróz, a więc wystąpiły uprość idealne warunki do zorganizowania ślizgawek (na które z utęsknieniem oczekiwali milusińscy).

Niestety osoby odpowiedzialne za świdnickie lodowiska jakby zapatrzyły się na „pokazy mistrzów” i okres mroźnej pogody minął. Bezpowrotnie. Przeprowadziliśmy blyskawiczną sondę redakcyjną pod hasłem: „Kto widział lodowisko?” i jak się okazało

próbę utrzymania lodowej tafli podjęto jedynie(?) przy ul. Mickiewicza Szkole Podstawowej, nr 1. Co na to pozostałi dyrekcje szkół, komitety osiedlowe, kluby sportowe? Niestabilizacja na aura nie powinna być „parasolem” pod którym można ukryć brak aktywności i inicjatywy. Braku zainteresowania zimową akcją wypoczynkową świdnickiej młodzieży ze strony niektórych instytucji komentować nie będziemy. To zbyt czyste!

PS. JEŻELI W POŚPIECHU POMIEMIELISMY KOGOS KTO WYKONAŁ KAWALEK DOBREJ ROBOTY — MIĘGORY PRZEPRAZAMY. NIE ZMIERZAJ NI TO JEDNAK OBRAZU CAŁOŚCI.



1000 członków liczy Koło Wędkarskie WSK. O zamierzeniach wędkarzy piszemy na str. 6.

## GIEŁDA PRZYJĘŁA SIĘ...

(Dokończenie ze str. 1)

Ceny oferowanych artykułów były mocno zróżnicowane ale jak twierdził znawcy tematu, te same towary na lubelskich giełdach mają ceny znacznie wyższe. Dodatkową atrakcją niedzielnej giełdy różnorodności była wyprzedaż obrazów świdnickiej grupy plastyków — amatorów „Koloru”. Do sprzedaży wystawiono ponad 20 obrazów o ich cenę kształtowały się na „przysłowiowym” po-

ziomie 2000—4000 zł. W efekcie niektóre z oferowanych dzieł nie czekały długo na nabywców.

Tum ciekawskich kupił się wokół Piotra Lewandowskiego, jednego z plastyków „Koloru”, który na zamówienie, za 50 zł, wykonywał portrety. Pieniądze uzyskane w ten sposób zostaną przekazane na budowę Domu Kultury.

Inicjatywa Zarządu Zakładowego ZSMP na stałe wejdzie do programu działalności klubu „Is-

kra”. Wkrótce kolejna giełda.

Na zakończenie ciekawsze notowania: kasety magnetofonowe od 600 zł, taśmy magnetofonowe 500—800 zł, wydawnictwa książkowe m.in. dwutomowy słownik polsko-angielski 4500 zł, miesięcznik „Fantastyka” — 100 zł, radiodiodobiornik Amator stereo z kolumnami 22000 zł, radiomagnetofon „Grundig” 12000 zł, wzmacniacz (prod. japońskiej) 13000 zł, trampki 2000 zł(!).

Zb. Łopaciuk



## TRWAJĄ KONSULTACJE

# Płace po nowemu

Głęboka reforma naszej gospodarki wymaga oprócz szeregu różnych przeobrażeń strukturalnych zdecydowanego podniesienia na wyższy poziom jakości wykonywanej pracy oraz zwiększenia jej ilości. Dotychczasowy system wynagrodzeń nie sprzyja takim przeobrażeniom i nie gwarantuje ich skuteczności, jego oddziaływanie na wydajniejszą i lepszą pracę jest trudno uchwytne i nie odpowiada obserwowanym obecnie przemianom ekonomicznym i społecznym. Zaistniała więc potrzeba przeprowadzenia gruntownych zmian w tym względzie, a właściwe stworzenie nowego, posiadającego cechy wybitnie motywacyjne, przejrzystego systemu wynagrodzeń. Takiego, który powinien gwarantować bezpośredni związek wynagradzania z wydajnością i jakością świadczonych prac, kwalifikacjami, warunkami pracy oraz zakresem odpowiedzialności służbowej i materialnej. Dzięki pomyślnemu wdrażaniu reformy gospodarczej zaistniały obecnie warunki do przeprowadzenia zmian systemowych w zakresie wynagrodzeń.

W oparciu o zapowiedziane zmiany w polityce płacowej w 1984 r. i Ustawy o zasadach wynagradzania został w przedsiębiorstwie opracowany projekt nowych rozwiązań systemowych w zakresie motywacyjnego systemu płac. Zasadniczą cechą projektu jest przebudowanie ich wewnętrznej struktury oraz zmniejszenie w wynagrodzeniu ilości składników pracy pracowników grupy nierobotniczej z ich placami, związanymi wyłącznie z faktem pozostawienia w stosunku pracy, na rzecz zwiększenia płacy zasadniczej mającej decydujący wpływ na wyniki uzyskiwane przez pracowników.

Stosownie do postanowień Ustawy o zasadach wynagradzania proponuje się włączyć do plac zasadniczych:

- ♦ część premii uznaniowej w wysokości 40%,
- ♦ część nadwyżki akordowej w wysokości około 20%,
- ♦ rekompensaty osobiste pracowników,
- ♦ stały dodatek kwotowy 400—800 zł,
- ♦ dodatek specjalny,
- ♦ dodatek za samokontrolę,
- ♦ dodatek za licencję,
- ♦ dodatek za obsługę maszyn unikalnych — w zamian podwyższyć o 1 grupę zaszerogowania robót wykonywanych na maszynach unikalnych,
- ♦ dodatek za tytuł mistrza dyplomowanego, który zostanie włączony do dodatku funkcyjnego mistrza zwiększając jego wysokość.

Pozostałe składniki plac proponuje się utrzymać w formie dotychczasowej lub zmodyfikowanej:

- ♦ wynagrodzenie podstawowe za pracę w godzinach nadliczbowych wypłacane będzie dla pracowników akordowych ze zdanych kart pracy, a dla pracowników zatrudnionych w systemie dniówkowym lub wg nagradzanych miesięcznie z grupy osobistego zaszerogowania lub stawki miesiecznej. Dodatkowe wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych wypłacane będzie wg jednolitej zasady, dla wszystkich pracowników, tj.: 20 zł za 2 pierwsze godziny pracy na dobie co stanowi 66% minimalnej płacy krajowej, 40 zł za pracę w dalszych godzinach nadliczbowych, w niedzielę i święta, oraz dodatkowych wolnych dniach od pracy tj. 132% minimalnej płacy krajowej. Powyższe zgadne jest z postanowieniami Ustawy o zasadach wynagradzania.

- ♦ dodatek za wysługę lat naliczany będzie od minimalnej płacy krajowej według dotychczasowych zasad tj. po przepracowaniu 5 lat — 5% płacy minimalnej, po 10 latach — 10%, po 15 latach — 15% i po 20-tu latach — 20% płacy minimalnej. Dla pracowników kuźni po 2 latach pracy w wysokości 5% i po

20 latach — 25% płacy minimalnej krajowej. W przypadku otrzymania w dotychczasowym systemie wyższej kwoty dodatku za wysługę lat w porównaniu do kwoty wynikającej z proponowanego rozwiązania, różnica zostanie włączona do płacy zasadniczej;

♦ dotychczasowa premia uznaniowa wypłacana będzie w formie nagrody motywacyjnej w wysokości do 20%. Bazą do naliczania nagrody motywacyjnej dla wydziałów będzie fundusz plac zasadniczych z uwzględnieniem absencji chorobowej i urlopowej.

♦ dodatek za pracę w porze nocej (III zmiana) będzie wynosił 15,20 zł za każdą godzinę przepracowaną co stanowi 50% stawki godzinowej wynikającej z minimalnej płacy krajowej.

Ustawa określa, że dodatek za pracę w porze nocej nie może być niższy niż 30% stawki wynikającej z płacy minimalnej.

W ramach własnych rozwiązań utrzymany będzie dodatek za pracę na II zmianie w formie zmodyfikowanej w wysokości 6,10 zł za każdą godzinę przepracowaną. Utworzenie tego dodatku winno zachęcić pracowników do podejmowania pracy na drugiej zmianie, co przyczynić się powinno do lepszego wykorzystania posiadanych środków trwałych w tym głównie parku maszynowego.

♦ dodatek brygadziowski będzie placony od godzin przepracowanych, uzależniając jego wartość od ilości osób podporządkowanych brygadziście.

- 1) od 5—10 osób w brygadzie — 3,00 zł/godz.
- 2) od 11—15 osób — 5,00 zł/godz.
- 3) powyżej 15 osób — 6,00 zł/godz.

♦ dodatki za pracę w warunkach szkodliwych i niebezpiecznych oraz na wysokości przyznawane będą na dotychczasowych zasadach z jednoczesnym podwyższeniem stawki dodatku za godzinę pracy w warunkach szkodliwych lub niebezpiecznych: — dodatek 1,00 zł/godz. proponowany — 3,00 zł/godz., — dodatek 1,50 zł/godz. proponowany — 4,50 zł/godz., — dodatek 2,00 zł/godz. proponowany — 6,00 zł/godz., — dodatek 2,50 zł/godz. proponowany — 7,50 zł/godz.

♦ dodatek za pracę w warunkach niebezpiecznych ze stawki 1,50 zł/godz. zwiększa się na 4,50 zł/godz.

♦ dodatek za pracę na wysokości:

- powyżej 5 m — 1,00 zł/godz. proponowany — 3,00 zł/godz.,
- powyżej 10 m — 1,50 zł/godz. proponowany — 4,50 zł/godz.

♦ dodatki funkcyjne utrzymuje się dla stanowisk kierowniczych, a ich wysokości uzależnia się od zajmowanego stanowiska w strukturze zarządzania przedsiębiorstwem oraz liczby osób podporządkowanych. Kwota dodatku najniższego i najwyższego jest zgodna z postanowieniami Ustawy.

♦ wynagrodzenie za przestoje niezależnie od pracownika wypłacane będzie z grupy osobistego zaszerogowania.

♦ nagroda jubileuszowa wypłacana będzie według stawek określonych za przepracowanie określonego czasu pracy. Za podstawę ustalenia nagrody jubileuszowej przyjmując się zgodnie z Ustawą placę minimalną obowiązującą w dniu 1.01.1984 r.

**PIERWSZA NAGRODĘ PRACOWNIK OTRZYMUJE PO 10 LATACH PRACY W WYSOKOŚCI 100% MINIMALNEJ PŁACY KRAJOWEJ. PO KAŻDYM 5-LETNIM OKRESIE PRACY NAGRODA ULEGA ZWIĘKSZENIU O 50%, A POCZĄSZY OD 25 LAT PRACY — O 100% TEGO WYNAGRODZENIA. ZASADY USTALANIA OKRESÓW PRACY, NALICZANIA I WYPŁACANIA NAGRODY OKREŚLAJA DOTYCHCZASOWE PRZEPISY.**

♦ odprawa pieniężna w związku z przejściem na emeryturę lub stałą rentę chorobową wypłacana będzie w wysokości nagrody jubileuszowej do jakiej pracownik nabył prawo przed odejściem na emeryturę lub rentę. Ponadto utrzymanie będą w dalszym ciągu wewnętrzne zasady i uregulowania z pewnymi modyfikacjami skłaniające pracowników do podnoszenia wydajności pracy, innowacyjności i przedsiębiorczości.

W stosunku do pracowników naszego przedsiębiorstwa zastosowane zostaną 3 formy plac tj. akordowa do pracowników zatrudnionych w systemie akordowym, czasowa dla pracowników zatrudnionych w systemie dniówkowym, czasowa według stawek miesięcznych do pracowników zatrudnionych na stanowiskach nierobotniczych.

W systemie akordowym proponuje się 5 tabel plac obejmujących 11 kategorii zaszerogowania wynikających z taryfikatora kwalifikacyjnego robót i grup osobistego zaszerogowania.

Rozpiętość stawek najniższej i najwyższej jest zgodna z postanowieniami Ustawy.

Biorąc pod uwagę złożoność pracy jej uciążliwość, niezbędne doświadczenie i odpowiedzialność za wykonywaną pracę poszczególne tabele zostały przypisane do określonych wydziałów i zawodów.

W czasowym systemie wynagradzania obejmującym pracowników dniówkowych proponuje się wprowadzenie 5 tabel obejmujących 11 kategorii zaszerogowania osobistego pracowników oraz odrębną tabelę obejmującą 4 ka-

tegorie przeznaczone dla uczniów zasadniczej szkoły zawodowej i portierów.

W ramach tych 5 tabel przewidziana jest jedna dla pracowników o najwyższych kwalifikacjach zawodowych wykonujących pracę o wysokim stopniu złożoności i trudności. Zasady stosowania tej tabeli zostaną opracowane odrębnie.

Taryfikacja robót i zaszerogowanie pracowników akordowych i dniówkowych oparte zostały o postanowienia wynikające z dotychczasowego taryfikatora kwalifikacyjnego Ministerstwa Przemysłu Maszynowego.

Poszczególne tabele podobnie jak w systemie akordowym zostały przyporządkowane do określonych wydziałów i zawodów uwzględniając złożoność i uciążliwość pracy, doświadczenie i odpowiedzialność za wykonywaną pracę. W grupie nierobotniczej pracownicy wynagradzani premią utworzone zostały 2 stawki. Rozpiętość między najniższą i najwyższą stawką jest zgodna z przepisami Ustawy.

Podstawą do ustalenia stawek miesięcznych pracowników grupy nierobotniczej będą indywidualne przeliczenia oraz kryteria wartościowania pracy.

Wprowadzonych zostanie 6 podstawowych czynników wartościowania pracy mających wpływ na ocenę pracownika tj.: wiedza, doświadczenie, osiągnięcia w pracy zawodowej, odpowiedzialność za pracę, samodziel-

ność, sposób wykonywania pracy. Wyena poszczególnych kryteriów poprzez system punktowy pozwoli na umiarkowanie danego pracownika w określonych wielkościach plac. System ten pozwoli na lepsze skorelowanie wyników pracy pracowników grupy nierobotniczej z ich placami.

Kierownictwo przedsiębiorstwa przedstawiło projekt nowego systemu plac załozed w celu dokonania konsultacji. Dobrze jest z tego zdać sobie sprawę. Oczekuje się, że konsultacje przyniosą rozsądne, przemysłowe uwagi i propozycje w sprawie proponowanych rozwiązań. Ich wprowadzenie pozwoli na lepsze ukształtowanie systemu, który będzie najlepiej służył interesom przedsiębiorstwa i jego załogi. Należy również być świadomym faktu, że wprowadzenie nowych zasad wynagradzania niesie ze sobą określony wzrost plac, który w zmienionych warunkach ekonomicznych musi być pokryty zwiększoną wydajnością pracy i podniesieniem jej jakości na wszystkich stanowiskach. Z tego, między innymi, wynika potrzeba oceny atrakcyjności proponowanych zmian pod kątem możliwości przedsiębiorstwa, a nie tylko aspiracji pracowników, chociaż te są brane pod uwagę i spełnianie w zależności od posiadanych środków i możliwości.

## Nowy system plac

24 lutego br. odbyło się robocze spotkanie kierownictwa przedsiębiorstwa z kierownikami działów i wydziałów, które miało na celu wyjaśnienie wszystkich wątpliwości i niejasności związanych z przekazaniem do konsultacji projektem nowego systemu motywacyjnego.

Zebrałym przedstawiono kolejność prac związanych z przygotowaniem załozed do zmiany systemu wynagrodzeń i finansowe możliwości przedsiębiorstwa.

Dalszy etap to organizowanie narad wydziałowych, podczas których pro-

jekt poddany zostanie społecznej konsultacji.

Zebrałe i przyjęte przez wydziały postulaty będą podstawą do stworzenia właściwego systemu motywacyjnego, który po akceptacji związków zawodowych i Rady Pracowniczej, przesłany zostanie do Ministra Placy, Pracy i Spraw Socjalnych.

Na pytania dotyczące projektu i procedury jego wprowadzenia w zakładzie odpowiadał dyrektor przedsiębiorstwa mgr A. ZEH i mgr ZBIGNIEW JUSZCZYŃSKI, kierownik działu EPK.

I. W.

## SESJA MRN

### Radni o planie i budżecie miasta

(Dokończenie ze str. 1)

Koreferat, będący w istocie stanowiskiem Rady wobec informacji przygotowanej przez administrację przedstawił przewodniczący Komisji Rozwoju Gospodarczego i Zaopatrzenia MRN — ADOLF BOROWIK. W wyniku analizy projektu plenum rozwoju dokonano przez poszczególne komisje MRN został on uzupełniony o istotne elementy, będące w większości odzwierciedleniem postulatów i wniosków zgłaszanych przez mieszkańców miasta i okolicy a dotyczących przede wszystkim potrzeb.

Wiele emocji wzbudziła sprawa przeznaczenia budowanego przy bloku rotacyjnym pawilonu. Problem w Uchwale postawiono alternatywnie i dopiero szczegółowa analiza wszystkich uwarunkowań pozwoliła podjąć ostateczną decyzję w sprawie dalszych losów tej budowli.

Mówiono także o potrzebie zaktywizowania działalności Komitetów Obwodowych w związku z przypadającymi na ten rok obchodami rocznic 40-lecia PRL i 30-lecia Świdnika.

Ponownie poruszono problemu handlu. Jeden z radnych stwierdził, że baza w handlu nie naauża za przyrostem ludności, a dodatkowo sprawa komplikuje fakt, że podział asortymentowy na poszczególne placówki jest nieodpowiedni, nie przystosowany do potrzeb mieszkańców.

W dyskusji głos zabrał także BOGUSŁAW NOWACKI przedstawiając uwarunkowania obecnej sytuacji w budownictwie i handlu, przedstawił niektóre aspekty sytuacji gospodarczej województwa. Mówiąc o wykonaniu zadań rozwoju społeczno-gospodarczego stwierdził, że w tym względzie trudno jest zaobserwować postęp, chociaż plany są wykonywane. Społeczne aspiracje są o wiele większe. Niestety, wciąż wykonanie zadań należy oceniać od strony możliwości, a nie społecznych aspiracji choć te również należy brać pod uwagę.

Przewodniczący B. Nowacki podziękował również radnym za współpracę i wspomaganie administracji.

Sesja MRN podjęła uchwałę w sprawie zatwierdzenia sprawozdania z wykonania planu społeczno-gospodarczego rozwoju miasta i budżetu za 1983 r., a także w sprawie planu społeczno-gospodarczego rozwoju miasta i budżetu na rok 1984. Radni mocą uchwały zatwierdzili podział wydatków budżetowej za rok 1983. Podjęto także uchwały w sprawie powołania Miejskiej Komisji Czynów Społecznych oraz obchodów 40-lecia PRL i 30-lecia miasta Świdnika. Zatwierdzono społeczny komitet tych obchodów.

Kończąc tę ostatnią w kadencji roboczą sesję MRN przewodniczący TADEUSZ WOJCIECHOWSKI podziękował radnym i innym obywatelom miasta za pracę i współpracę w Radzie, za wspomaganie organu przedstawicielskiego w wypracowaniu możliwie optymalnych decyzji mających wpływ na dzień dzisiejszy i rozwój Świdnika.

(3).



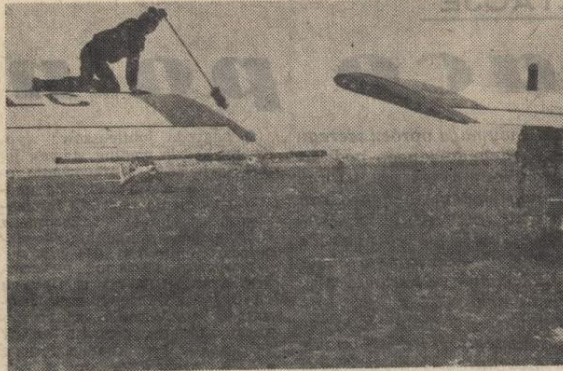


(Dokończenie ze str. 1)

gdyż pilot dostawał zadanie w postaci trasy jaką miał oblecieć i musiał na podstawie obliczeń przygotować mapę tak, by oblecieć trasę niemal idealnie w czasie (tolerancja na znanych punktach kontroli czasu wynosiła  $\pm 5$  sekund, a na nieznanach  $\pm 10$  sekund) oraz znalezienie wyłożo-

nych znaków i zidentyfikowanie wszystkich obiektów na trasie na podstawie zajęć.

Ponadto w ostatniej konkurencji punkty kontroli czasu znaj-



## ZIMOWE LOTY

dowały się nie obok wyłożonych znaków, ale w innych miejscach — o czym piloci nie wiedzieli. Zabronione było także krążenie nad punktami kontrolnymi. Ide-

alny lot i bezbłędne obliczenia to 1200 pkt. za jedną konkurencję.

W zawodach rozegrano 4 konkurencje. Trasy zawodów wyzna-



CHOCIAŻ ZAWODY NAZYWAJĄ SIĘ ZIMOWE, TO PŁOZY OKAZAŁY SIĘ NIEPOTRZEBNE.

W ZAMOŚCIU NADLATUJĄ KOLEJNE SAMOTOLY.

TUTAJ TEŻ ŚNIEGU NA LEKARSTWO.



NAWET PODCZAS POSILKU W KUCHNI POŁOWEJ PILOCI NIE SPUSZCZALI WZROKU ZE ZDJĘĆ OBIEKTÓW JAKIE MIELI DO ODSZUKANIA.



ŚĘDZIOWIE PILNIE STRZEGA PUNKTUALNOŚCI PRZELOTU.



WALDEMAR JAWORSKI I ANDRZEJ BARANOWSKI PODCZAS OBLICZEN NAWIGACYJNYCH



WITOLD SWIADEK (z prawej) I TEODOR JAKUBIEC — TERAZ MOŻEMY SOBIE POGRATULOWAĆ...

PRZY KILKUNASTOSTOPNIOWYM MROZIE MECHANICY SPISYWALI SIĘ ZNAKOMICIE.

czają miejscowości: Uścimów, Parczew, Biskupice, Zamość, Kurów, Opole Lubelskie, Kraśnik, Lublin, Bychawa.

Start i meta — na lotniskach aeroklubowych Świdnika i Zamościa. Długość tras wynosiła około 150—160 km. Przy nakazanej prędkości podróży — 120 km/h dla „Wilg”, „Gawronów” i „Jaków 12 M” oraz 140 km/h dla „Jaków 12 A”, oznaczało to półtoragodzinną lub nieco krótszą walkę sportową w każdej konkurencji.

Imprezie ton nadawali piloci doświadczeni, medalisti, których mniej lub bardziej skutecznie naciskali piloci mniej znani. W zawodach nie obyło się bez niespodzianek, przykrych dla faworytów i radosnych dla pilotów, którym nie dawano większych szans na zajęcie wysokich lokat.

Już w I Konkurencji na prowadzenie wyszła załoga WITOLD SWIADEK, (rajdowy mistrz świata z 1980 roku i dwukrotny zwycięzca zawodów 1973 i 1978 r.) i ANDRZEJ JAKUBIEC (Rzeszów). Dwa następne wyniki osiągnęli JANUSZ KASPEREK i LESZEK KOC (Świdnik) oraz JANUSZ DAROCHA i MARIAN OCHNIO (Częstochowa). W tej konkurencji szansę na zwycięstwo pogrzebał trzykrotny zwycięzca zawodów — WACŁAW NYCCZ (Rzeszów).

Następnego dnia, w czwartek rozegrano dwie konkurencje. II konkurencję — do Zamościa — wygrał bracia WACŁAW i KRZYSZTOF WIECZORKOWIE (Kraków), przed RYSZARDEM MICHAŁSKIM i PAWŁEM BARANOWSKIM (Łódź) oraz TOMASZEM SMULSKIM i ROMANEM SIENKIEWICZEM (Gdańsk). Po tej konkurencji stracił prowadzenie W. Swiadek, ale nie na długo.

III konkurencję — do Świdnika wygrał W. Swiadek przed J. Darocką i braćmi WIECZORKAMI, którzy w przekroju całych zawodów latali bardzo równo.

IV — wygrał WACŁAW NYCCZ i inni KRZYSZTOF WYSKIEL (Rzeszów) przed braćmi WIECZORKAMI i braćmi WOJCIECHEM i BOGUSŁAWEM MISIAKAMI (Lublin).

Na finiszu najlepszy okazał się W. Swiadek. Wygrał XVII Lubelskie Zimowe Zawody Samolotowe z dorobkiem 4430 punktów i otrzymał puchar przechodni wojewody lubelskiego. Drugie miejsce zajął W. i K. Wiecezorkowie — 4386 pkt., trzecie J. Dorocka — 4292 pkt. Dopiero czwarte miejsce zajął W. Nyccz i Krzysztof Wiskiel (Rzeszów) — 4239 pkt.

Świdnickie załogi zajęły: piąte miejsce W. Jaworski i Andrzej Baranowski — 4219; a dziewiąte J. Kasperk i Leszek Koc — 4127 pkt.

Warty odnotowania jest fakt, że załogi z pierwszej dziesiątki zdobyły ponad 4 tys. punktów każda. Ostatnia 28 załoga miała ich 3072.

Świdnickie zawody, podobnie jak inne w lataniu precyzyjnym mają to do siebie, że jeden błąd, niedopatrzenie, chwila słabości czy nieuwaga powodują liczne punkty karne, których nie sposób odrobić. Potrzeba tu nie tylko wysokich umiejętności, ale także niezwyklej precyzji i uwagi. Dlatego pozornie krótko trwająca konkurencja jest bardzo wyczerpująca. Jeżeli konkurencja jest kilka i następują po sobie w krótkim czasie, po laur zwycięzcy mogą sięgać tylko rzeczywiście najlepsi. I o to chodziło organizatorom. Stopień trudności, dobrany był wręcz celująco.

WALKA BYŁA ZACIĘTA, ALE SPORTOWA — powiedział po zakończeniu tegorocznych zwycięzca.

W NIEDZIELĘ, 19 LUTEGO OPUSTOSZAŁO ŚWIDNICKIE LOTNISKO. UCZESTNICY WYSTARTOWALI DO SWOICH MACIERZYSTYCH AEROKLUBÓW, Z MYŚLĄ BY SPOTKAĆ SIĘ ZA ROK JUŻ NA XVIII LUBELSKICH ZIMOWYCH...

A. Stepiński po-

ZDJĘCIA: W. WAWRZYSZKO



# z miasta:

## ZADANIA SPOŁECZNO-GOSPODARCZE I BUDŻET MIASTA

(Dokończenie ze str. 1)  
kupu zwierząt rzeźnych (97,6 proc.).

Zostały wykonane zadania planowe w handlu i usługach, jednak stan zaopatrzenia rynku był aleki od zaspokojenia potrzeb, zwłaszcza w grupie artykułów przemysłowych.

Zgodnie z założeniami zrealizowała swoje zadania oświata, zaś służbie zdrowia skoncentrowano się na poprawie i rozszerzeniu świadczeń usług w lecznictwie otwartym jak też zamkniętym. Potrzeby w tym zakresie są jednak wciąż olbrzymie i podjęte przedsięwzięcia były w stanie tylko je nieco złagodzić. Inwestycje plan nakładów 550 mln złotych) o przede wszystkim budownictwo mieszkaniowe, budowane ujęcia wody oraz drugi etap rozbudowy szpitala. Te ważne dla miasta zadania były realizowane zgodnie z harmonogramem, i nie aktualnie nie zagraża terminowość ich zakończenia. Właściwie pracowała w ubiegłym roku gospodarka komunalna wykonując zadania planowe w 112,2 proc. na wartość ponad 122 mln złotych.

Tak w wielkim skrócie przedstawia się realizacja zadań społeczno-gospodarczych miasta w roku ubiegłym. Plan społeczno-gospodarczy rozwoju miasta na rok 1984 jest rozwinięciem i konkretyzacją zadań przyjętych na lata 1983-85. Jest oparty na aktualnych możliwościach i uzgodnieniach, tak w zakresie finansowym jak też realizacyjnym, przewiduje się, że w przemyśle sprzedaż wyrobów usług wzrośnie o 5,2 proc., na wartość ponad 15 mln zł. W rolnictwie większy się pogłowie zwierząt ogółem o 2,5 proc. a wydajność z 1 ha podstawowych zbóż wyniesie 30 centów. Założenia planu przewidują w handlu wzrost sprzedaży detalicznej o 6,8 proc., oraz zwiększenie liczby placówek handlowych. W zakresie oświaty i wychowania planuje się utrzymanie dobrej sytuacji w zakresie opieki przedszkolnej, natomiast w szkołach podstawowych nastąpi zwiększenie stopnia zmiannowości, spowodowane niewystarczającymi warunkami lokalowymi. Zakłada się sprawę wyposażenia placówek kulturalnych oraz profilowanie działalności placówek kulturalno-oświatowych oraz profilowanie działalności kulturalno-oświatowej pod kątem ośmiu 40-lecia PRL i 30-lecia miasta Swidnika. W służbie zdrowia dążyć będzie do zapewnienia dalszej po-

przez rozbudowanie istniejącej bazy materiałowej i podniesienie poziomu usług leczniczych.

Nakłady inwestycyjne miasta w br. wyniosą 510 mln zł i będą skoncentrowane głównie na realizacji zadań kontynuowanych.

Projekt budżetu miasta zamyka się kwotą ponad 280 mln zł i jest większy od budżetu z ub. roku o 26 mln złotych (zatwierdzonego przez MRN).

Po wystąpieniu naczelnika miasta rozpoczęła się dyskusja. Członkowie Plenum KM skoncentrowali się w niej na budownictwie mieszkaniowym i planach rozwojowych miasta. Wskazano, że budownictwo mieszkaniowe jest aktualnie w randze problemu politycznego, i ma podobnie jak sytuacja żywnościowa, zasadniczy wpływ na kształtowanie nastro-

prawy opieki zdrowotnej, głównie jów i odczuć społecznych. Jeden z mówców powiedział, że pora najwyższą by opracować plan perspektywiczny rozwoju i rozbudowy Swidnika, gdyż chyba to miasto nie może się w nieskończoność rozrastać, a jeśli tak to już należy wiedzieć jak to się będzie odbywać. Mówiono też o potrzebie jasnego, porównywalnego, mającego odzwierciedlenie w konkretnych faktach gospodarczych, informowania społeczeństwa o sytuacji gospodarczej. Zdaniem jednego z mówców wskaźniki, procenty, odniesienia nie zawsze są czytelne i nie zawsze wykazują prawdę o stanie naszej gospodarki. Tow. Władysław Zabicki, podniósł bardzo istotny dla mieszkańców Swidnika problem ukończenia zagospodarowania ośrodka sportowo-rekreacyjnego w Krępcu. Stwierdził, że wysiłku społecznego załóg zakładów pracy nie wolno marnotrawić i powinien się znaleźć środki na wykonanie tam zbiornika wodnego z prawdziwego zdarzenia. Pod adresem administracji miasta zgłoszono szereg pytań i postulatów. Odpowiedział na nie naczelnik miasta.

PLENUM KM PZPR PODJĘŁO W SPRAWIE WYKONANYCH I PLANOWANYCH ZADAŃ SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH UCHWAŁĘ W KTÓREJ DOŚĆ KRYTYCZNIE OCENIŁO FUNKCJONOWANIE MIĘDZY INNYMI SŁUŻBY ZDROWIA, HANDLU I USŁUG. WSKAZANO NA PILNĄ POTRZEBĘ DOKONANIA USPRAWNIEŃ ORGANIZACYJNYCH W TYCH DZIAŁACH.

## • PRZED KRAJOWĄ KONFERENCJĄ NA IX ZJAZD PZPR

### • Rozmowa z Członkiem KC i Sekretarzem KM PZPR - Tow. Z. Danilukiem

## WEJŚĆ MIĘDZY LUDZI!

(Dokończenie ze str. 1)  
Dlatego konieczne było opracowanie pewnej strategii działania. Taką wypracowujemy. Chcę do tego dodać, że ponieważ część spraw dotyczących rozwoju i funkcjonowania zespołu miejskiego rozstrzyga się zwykle na początku każdego roku, a więc w fazie planowania — a taki okres mamy obecnie — częste istotnych uchybień i niedociągnięć udało nam się wyeliminować niejako „z marszu”.

Efektów chyba jeszcze nie widzimy...

— Na razie nie. Za wcześnie. Pewnych spraw nie zmienię się z dnia na dzień, ale... zapewniam, że np. handel się poprawi. Głównie jeśli chodzi o zwiększenie asortymentu. Z pewnością mieszkańcy Swidnika to odczują po pewnym czasie.

Może kilka słów o miejskiej organizacji partyjnej.

— Z większością towarzyszy, zarówno jeśli chodzi o sekretarzy jak i szeroki aktyw partyjny, znamy się bardzo dobrze od lat. Trudno zresztą aby było inaczej. Cóż, wiele razy powtarzamy i dlatego tym razem również chciałbym to podkreślić i zaakcentować, że organizacja partyjna będzie wtedy prawidłowo funkcjonować — kiedy każdy jej członek na co dzień będzie prezentował takie samo stanowisko, jakie prezentuje na zebraniu partyjnym, czy naradzie. Pozwala to na właściwą i natychmiastową interpretację problemu czy zjawiska, bez długiego oczekiwania na jego wynik. Uniknilibyśmy wtedy wielu sytuacji konfliktowych, które z pozornych drobniaków urastają do poważnych nieporozumień.

Jeśli chodzi o pracę miejskiego sekretariatu to usiłujemy wypracować jak najlepszą formę bieżącej wymiany informacji. Poza tym, wszyscy członkowie Plenum KM PZPR oraz ich zastępcy otrzymali zadanie ściśle współpracować z poszczególnymi POP, najczęściej z innymi środowiskami. Ma to służyć większej integracji rzeszy partyjnych i eliminować potencjalne antagonizmy środowiskowe. Nie muszę chyba dodawać, że w wyniku tych operacji istnieje możliwość przeniesienia pozytywnych działań na swój teren przy maksymalnym eliminowaniu zjawisk negatywnych. A oto przeciwieństwo!

Co zdaniem towarzysza powinno charakteryzować dobrego działacza partyjnego?

— Odpowiem krótko: natychmiastowa, bezpośrednia reakcja na nieprawidłowości. Bez względu na to, czy dotyczą funkcyj-

wania gospodarki, administracji czy też stosunków międzyludzkich. Każdy drobniak, nawet pozornie bez znaczenia, rozwiązany od ręki działa dodatnio na samopoczucie. Co jeszcze? Konsekwencja w działaniu. No i umiejętność a właściwie skłonność do podejmowania kolektywnych decyzji.

Czy mieszkańcy Swidnika odwie- dzają sekretarza? Jeżeli tak to z czym przychodzą?

— Swidniczanin owszem, kontaktują się z mną. Trzema sposobami. Telefonicznie, „przez kogoś”, no i osobiście. Tych ostatnich jest najwięcej. Głównie bezpartyjni. Z czym przychodzą? Są takie trzy podstawowe grupy spraw, prośb i skarg.

Pierwsza to tradycyjnie sprawy mieszkaniowe, druga — niewłaściwe stosunki międzyludzkie w szerokim rozumieniu, a trzecia dotyczy zaopatrzenia w podstawowe artykuły niezbędne w gospodarstwie domowym. Lekarstwem na ten ostatni problem, który dotyczy głównie ludzi starszych, (którzy widząc zalegające na półkach „atrakcyjne” towary z przeznaczeniem do realizacji w ramach kredytów MM, przy braku chętnych ze strony kredytobiorców — domagają się ich sprzedaży) byłoby tutaj chyba pewne UELASTYCZENIE handlu. Pracujemy nad tym. Idealnym byłoby takie rozwiązanie: jest towar, nie ma chętnych właścicieli „emek” — towar idzie do wolnej sprzedaży. Są jeszcze inne sprawy, interwencyjne — typowe dla struktur miejskich — problemy osobiste, życiowe.

Przejdźmy teraz może do kampanii sprawozdawczo-wyborczej, a raczej do jej oceny, przynajmniej wstępnej, z punktu widzenia członka Komitetu Centralnego...

— Miniona kampania sprawozdawczo-wyborcza choć trwała stosunkowo krótko — przyniosła oczekiwane efekty. Z pewnością pozwoli wypracować program działania partii na najbliższą kadencję. Muszę dodać, że kampania obfitowała w mnogość głosów krytycznych — to dobrze. Ale najważniejsze, że nie była to krytyka demagogiczna ale rzeczowa i konkretna. Spośród miejsc poświęconych sprawom ideologicznym. Wszystkie te zasygnalizowane przeze mnie pozytywne elementy ujawniły się zwłaszcza po zakończeniu kampanii, kiedy okazało się, że do władz wszystkich szczebli wybrano nie tych, którzy dużo i głośno mówili, lecz tych którzy cieszyli się największym zaufaniem.

Generalnie podsumowanie minionej kampanii i ocena jej wyników oraz okresu jaki upłynął od IX Nadzwyczajnego Zjazdu Partii nastąpi...

— ...na Krajowej Konferencji Delegatów na IX Zjazd, która odbędzie się w dniach 16-18 marca br. w Warszawie. Uczestnicy narady otrzymają komplet materiałów i dokumentów z których najważniejsze, to informacja o pracy KC, Biura Politycznego, sekretariatu KC i Komisji działających przy KC, informację o realizacji uchwał IX Zjazdu, informację o stanie realizacji wniosków zgłoszonych podczas obrad ostatniego Zjazdu oraz deklarację ideowo-propagandową „O co walczymy, dokąd zmierzamy!...”. Tutaj dwa słowa komentarza. Wspomniana deklaracja jak wiadomo, była dyskusyjna we wszystkich ogniwach organizacji. Dla podkreślenia jej rangi postanowiono ją przedstawić i zatwierdzić własnie na marcowej naradzie.

Pozostałe dokumenty do dyskusji, to projekt założeń do opracowania perspektywicznego programu partii oraz sprawozdania Centralnej Komisji Rewizyjnej i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej.

Jak widać program narady będzie niezwykle bogaty i napięty. Czy aby uda się to wszystko dokładnie przepracować?

— Cały drugi dzień zbliżającej się Konferencji poświęcimy na dyskusję w zespole problemów, gdyż naszą intencją jest umożliwienie wypowiedzi w dyskusji jak najszerszym rzeszom delegatów.

Czy towarzysze sekretarz zamierza zabrać głos na naradzie?

— Ustaliśmy na ostatnim spotkaniu konsultacyjnym, że członkowie Komitetu Centralnego na marcowej Konferencji głosu zabierać nie będą — ponieważ będzie tam bezpośrednia ocena naszej pracy.

Na zakończenie pytanie bardziej osobiste. Związek z Wytównią...

— „szesnastu lat pracy w WSK przecież nie zapomnieliśmy ani nie zapomnę. Wiele towarzyszy z zakładu telefonuje do mnie, z niektórymi spotykam się po pracy; wymieniamy uwagi zarówno na temat firmy, jak i funkcjonowania organizmu miejskiego. W dalszym ciągu jestem członkiem zakładowej OOP nr 7 na wydziale 549.

A w samej pracy...

— ...przebyło obowiązków.

Rozmawiał: A. Kwiek

## ROCZNICA ORMO

W poniedziałek 20 lutego br. w klubie „Iskra” odbyła się wieczornica z okazji 38 rocznicy utworzenia Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Spotkanie rozpoczęło odczytaniem listu podpisanego przez ministra JESŁAWA KISZCZAKA, zawierającego podziękowanie za pełną poświęcenia i oddania społeczną pracę, skierowanego do wszystkich członków ORMO.

Początki tworzenia ruchu, jego historię przedstawił MARCIN OKOŃ z Rejonowego Społecznego Komitetu ORMO. W swoim wystąpieniu omówił bieżące zadania Komitetu i sytuację w swidnickim oddziale.

Komendant Rejonowego Urzędu Praw Wewnętrznych ppłk MIECZYSLAW ŁAGODA przekazując zebra- niu podziękowania za pomoc w utrzymaniu ładu i bezpieczeństwa

mięście, podkreślił, że wielu wykonanych zadań nie mogliby zawodowo funkcjonariusze przeprowadzić bez społecznej pomocy członków ORMO. Przedstawił on również stan bezpieczeństwa publicznego oraz wyniki walki z przejawami patologii społecznej.

Podczas wieczornicy wielu długolentych członków ORMO otrzymało odznaczenia.

Złotą Odznaką „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego” otrzymali: TADEUSZ GILETA, MIECZYSLAW WIŚNIEWSKI.

Srebrną Odznaką „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego”: STANISŁAW FILIPIUK, WŁADYSŁAW KORONA, MIECZYSLAW OSTANSKI, STANISŁAW PODNIESIŃSKI, TADEUSZ TURCZYŃSKI, WACŁAW ZMU- DA, STANISŁAW JĘDRYCH.



Brązową Odznaką „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego”: LECH BOGUTA, JAN CZAUS, KAZIMIERZ DĄBA, HENRYK GANCARZ, STANISŁAW GÓRA, JERZY KOSZOWSKI, TADEUSZ KOTIUK, WIESŁAW MADEJ, JULIUSZ PIKUŁSKI, JÓZEF PIŹUCHA, STANISŁAW WOJTAN, EDMUND WOŹNIAK, BRONISŁAW ZIELIŃSKI, JAN ZIĘTEK, JACEK KSIĘSKI, STANISŁAW MALICKI.

Członkom ORMO wręczono również złote, srebrne i brązowe odznaki „W Służbie Narodu” oraz „Odznakę Specjalną Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej”, przyznawaną Uchwałą Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w Lublinie.

W sumie odznaczono 74 osoby. Imprez uświetnił występ chóru Seniora



